Nro 4.

KURJER POLSKI



Wszystko dla wszystkich.

WARSZAWA
dnia 4 Grudnia r. 1829.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Rada administracyjna królestwa mianowała na posiedzeniu d. 1 grudnia sędziego trybunału cywilnego pierwszéj instancji województwa krakowskiego, Pana Garczyńskiego, sędzią trybunału cywilnego. piérwszéj instancji województwa mazowieckiego, a Panów Franciszka Grosa i Franciszka Brzezińskiego, patronów przy tutejszym trybunale, adwokatami przy sądzie appell. król. polsk.

Na wiosnę zaczętą będzie budowa gmachu na nowe więzienie inkwizycyjne na placu między ulicą Dzielną i Pawią. Więzienie to będzie urządzone z wszelkiemi ulepszeniami, które są owocem nowych teorji prawa kryminalnego; między innemi mieszkać będzie przy więzieniu jeden z członków sądu, który będzie czuwał nad wykonaniem przepisów. tyczących się więźniów jeszcze nie osądzonych.

Urząd municypalny wydał rozporządzenie zabraniające przejeżdżać przez Wisłę, aż do dalszych w téj mierze ogłoszeń, a późniéj dla bezpieczeństwa przejeżdżających oznaczone będą drogi przez Wisłę.

Od niejakiego czasu zaprowadzono w naszym kraju dla ułatwienia kommunikacji wewnętrznéj i zewnetrznéj, podobnie, jak w innych krajach handlowych, *pocztę osobową*. Powracając z obcych krajów z prawdziwą przyjemnością dowiedziałem się, że taka poczta, łączy Kalisz z Warszawą. Korzystałem z niéj i miałem sposobność porównania jéj z pruską która mojém zdaniem wybornie jest urządzona z téj przyczyny, że expedycja nadzwyczaj śpiesznie się odbywa i postyljoni inaczéj trąbią wioząc taką pocztą. Zaczynają oni wciąż trąbić na jednę czwartą mili przed stacją, i trąbią dopóty, dopóki nie usłyszą odpowiedzi trąbką ze stacji. Wtenczas postyljon przybliżający się do stacji daje znaki umówione trąbką, ile koni potrzebuje, a stanąwszy na miejscu, zastaje już wyprowadzone konie i czterech ludzi do ich wykładania i zakładania. To wszystko odbywa się tak śpiesznie, iż podróżni nawet wysiąść nie mają czasu. Jazda u nas jest daleko prędszą, niż w Prusiech, i gdybyśmy tylko powyższe urządzenie w Prusiech przyjęli, stawałaby poczta osobowa z Warszawy w Kaliszu, nie w 25 godzinach, jak teraz, ale w 18 godzinach. Doradzając to ulepszenie, nie mam ani chęci, ani zamiaru obwiniania naszych expedycji o niedbałość, owszem przekonałem się w Kutnie, Kole, Ożarowie i innych stacjach, że urzędnicy pocztowi przejęli się zupełnie duchem nowego urządzenia, i że je wypełniają z przykładną gorliwością. Poczta osobowa polska ma wyższość nad pruską wyborem osób do expedjowania jéj przeznaczonych. *D. W.*

Nadeszły do kantoru drukarni Gałęzowskiego Wizerunki znakomitych ludzi w Polsce, z dołączeniem każdéj osoby żywota, wydane staraniem Xaw. Pre,

ka. Przedpłaciciele mogą je tam odebrać. Tamże przyjmie się przedpłata na wizerunków zeszyt drugi, który ma wyjść w styczniu r. 1830 i kosztuje złp. 20. Najjaśniejszy Pan dla wsparcia talentu i chwalebnego przedsięwzięcia P. Preka, który jest głuchoniemym, raczył na 50 exemplarzy jego dzieła prenumerować.

Dnia wczorajszego, chorych w szpitalach warszawskich było 1692; Dzieci u Dzieciątka Jesus znajdowało się 1858.

Wczoraj przybrała Wisła na stóp 3 cali 3.

Artykuł nadesłany. *Przestroga Gazecie Polskiéj od prenumeratorów dana.* Mościa pani! Sama tylko jedna WPani *Uwagi nad Rzutem oka na Upominek Pliszki o sukcessji*, od Wicka Gręza, wojta gminy K... podane, w N. 297 umieściłaś, a inne gazety tego artykułu nie mają; teraz przeciwnie się stało. Inne gazety *Radę przyjacielską* od Grzegorza Bęc, burmistrza miasta P.... Wickowi Gręz wójtowi daną umieściły, a tylko jedna WPani jéj nie umieściłaś, chociaż ten artykuł równie WPani jak innym gazetom był nadesłany. Cóż to ma znaczyć? Ta *rada* Bęca jest zbawienna. Burmistrz grube błędy wójtowskie w sukcesji kodexowéj dokładnie prostuje; Grzegorz Wickowi rzetelne prawdy mówi i naucza po ojcowsku, ażeby ten młodzik nie swawolił i bąków na publiczność nie puszczał. Te prawdy są użyteczne tu w stolicy; my o nich dopiéro z innych gazet dowiadujemy się, ale nasi koledzy na prowincji dotąd w błędach wójtowskich zostają, a o prawdach nic nie wiedzą. Dla czegoż WPani tak niełaskawa? Dowodzisz nam że do rozsiewania błędów, baśni i bredni jesteś nadto skorą a prawdy nie lubisz, i dlatego nie chcesz o niéj donosić. To niepięknie. Tak się nie godzi. My baśni nie chcemy, prawdę lubimy: Więc się popraw, bo inaczéj .... *rozwód* Mościa Pani. *A. B. C. D. etc.*

Historja machin parowych, jak w całéj Europie, tak tym bardziéj w Warszawie jest dopiéro początkową ale jak wszędzie, tak i tutaj działanie tych machin od razu zadziwiło i wpłynęło na los rękodzieł, przemysłu i handlu. Machina w fabryce sukna Fränkla w skutku pożaru przestała działać; ale machiny w młynie zbożowym, w arsenale, fabryce rządowéj na Solcu i w mennicy są albo już urządzone, albo czynne. Wspomniemy o dwóch ostatnich: zakład tokarń żelaznych rządowych na Solcu r. 1826 zaprowadzony, zajmuje tamże w gmachu rządowym dół i dwa piętra. Widzieć tu można z prawdziwą przyjemnością postęp przemysłu, pracy i usiłowań jakich xiąże M. P: i S. dla kraju nieszczędzi. Rozmaitego kalibru żelazne tokarnie; wiertarnie, chyblarnie do chyblowania żelaza, machiny do rznięcia trybów, machiny różnéj wielkości do rznięcia szrób jakiéj bądź choćby największéj średnicy, machiny do rznięcia gwintów, machiny do utaczania cylindrów, walców, kół i t. p. wielką machinę do suszenia drzewa, tarcia balów i t. p. (w któréj wczasie 48 godzin wszelkie drzewo tak wysycha, jakby w najsuchszém miejscu przez lat kilkanaście leżało.) Wielką ręczną kowalichę przy węglach kamiennych. Wielką modelownię i blisko ukończenia gisernię. Zakład ten zatrudnia przeszło 100 robotników. Tokarnie, wiertarnie, chyblarnie, machiny trybowe, gwintarnie i t. p. poruszają teraz konie, wkrótce jednak poruszać je będzie machina parowa o sile 12 koni, już zupełnie ustawiona i w tymże zakładzie zrobiona. Widzieliśmy tu także wzorowe odlewy w ogromnych sztukach w giserni przy wielkim piecu w Pankach wykonane. przeznaczone na pomnik wiekopomnéj pamięci Alexandra, który ma bydź postawiony w dziedzińcu koszar alexandrjiskich; kilka rozpoczętych machin parowych o sile 30 koni, z tych jedna już jest zupełnie wykończona i ustawiona, przeznaczona do pokonywania wód w jednéj z kopalń w dozorstwie Olkusko-Siewierskiém; wiele przysposobionych cylindrów, między któremi znajdują się cylindry do machin parowych o sile 100 koni, wiele równoważników, tłoków, kół trybowych różnego kalibru, kół zamachowych, a wszystko jak najdokładniéj odlane i wykończone; wiele osi patentowych do pojazdów, resorów i różnych obstalunków. Składają tu także machinę do przędzenia lnu wynalazku pana Jomes, i kończą 17 sztuk młynków do mielenia zboża, wynalazku pana Müller, do Hollandji obstalowanych, z których kilka tamże już przesłano. Oprócz tego, znajdują się rozmaite obstalunki do zakładów prywatnych, do machin sukienniczych, papiérni, młynów, browarów angielskich, suszarnie czyli lassy, walce do gniecienia zboża na mąkę i piece żelazne,

grzalne wynalazku Xięcia ministra skarbu, innéj i zupełnie oddzielnéj, a wielce korzystniéjszéj konstrukcji, od dotąd znanych. Wykonane machiny i wszelkie wykończone obstalunki, śmiało rzec można w niczém nie ustępują angielskim. Jest tu także rozpoczęta studnia arteżjiska, która bez żadnej pomocy, sama z siebie ma wyrzucać i dostarczać wodę do machiny parowéj i całego zakładu. Wszystko to w pięknym porządku i doskonałym wyrobie zajmuje umysł, zachwyca oka i upewnia tę nadzieję, iż obejdziemy się bez zagranicznéj pomocy; w tym zakładzie wszelkiego rodzaju machiny mogą bydź zamawiane i robione.

W Mennicy, podobnež warsztaty są założone. Równie i tu z przyjemną dla serc radością uyrzeliśmy olbrzymi postęp fabryczny: na ogromną skalę tokarnie, wiertarnie, gwoździarnię czyli machinę do robienia gwoździ i rozmaite większe i mniejsze machiny, zatrudniające przeszło 90 robotników. Tu mogą bydź toczone cylindry do machin parowych o sile 600 koni i więcéj, Walce o 30 stóp długości, słowem wszelkiego rodzaju części maszynerjine. Wszystkie te machiny, tak na Sulcu jako i w mennicy oprócz kilku zAnglji sprowadzonych, tu na warsztatach rządowych wykonane z względu na swe przeznaczenie i dokładność w wyrobie godne są uwagi. Warsztaty na dole, na piérwszém piętrze w mennicy ulokowane i na podwórzu mennicznym do téjże mennicy przytykające, porusza machina parowa menniczna o sile 16 koni. Zakład zaś oddzielny niżéj przy mennicy zbudowany, ma swoją oddzielną machinę parową. Widzieć tu także można rozmaite obstalunki, wszystkie najpiękniéj wykonane i w niczém robocie angielskiéj nie ustępujące. Przędzalnia lnu pana de Girard w mennicy ustawiona i za pomocą machiny parowéj mennicznéj poruszana, również jest zajmującym, jak godnym uwagi przedmiotem.

Wszystko to wzniosło się za szczególném staraniem Xięcia Jmci ministra skarbu, a wzrost tych warsztatów w tak krótkim czasie, w jakie nasza stolica jest zaopatrzona, rzuci bezwątpienia nasienie krzewiące przemysł i przyszłą pomyślność kraju.

—Przed kilką tygodniami we wsi Przydzeń, w obwodzie i województwie Kaliskiém, wpadł wściekły pies pomiędzy psy właściciela téj wioski i pokaléczył je. Zapobiegając smutnym skutkom skaléczenia podobnego, właściciel kazał natychmiast wszystkie pokaleczone psy swoje wystrzelać. Człowiek, któremu to do wykonania polecił, ulitował się nad jedną charcicą, zaręczając iż ta wcale nie była pomiędzy drugiemi psami i zostawił ją przy życiu. Dnia 27 przeszłego miesiąca charcica ta wściekła się i skaléczyła kobietę służącą; użyto wszelkich sposobów ostrożności i sztuki lekarskiéj, ażeby wypadek ten dalszych smutnych skutków za sobą nie pociągnął.

Przyjechali do Warszawy 2 grudnia. Nesselrode jeneral z Ems; Niesiołowska jenerałowa z Rossji; Czarnecka Anna z Radzynia; Kicki Kajetan z Tabęcina; Kulczycki kapitan z Kutna; Gliszczyńska kasz: z Kutna; Skarbkowa hra: z Mrogi; Sztuart Schawe kap: ang: z Moskwy; Badeni Michał hr. z Roznicy; Nowosielski rejent z Kalisza; Potocki Jan hr. z Tykocina; Czartoryski Adam xiąże z Puław; Maciejowski referendarz z Osmolic; Armiński prof. z Kromołowa; Muczyński doktor z Skierniewic; Łazowski jeometra z Białomłynów.

Teatr narodowy: *Pani Schiroli śpiewa dwie sceny z op. Semiramis. Kom. Zrzędność i Przekora i Nowy Narcys.*

Dzis zimna stopni 19.

Odbieramy z Petersburga nader smutne doniesienie o słabości N. Pana, ale zarazem pocieszająca jest z następujących buletynów wiadomość, że słabość N. Pana zmniéjszyła się.

Piérwszy buletyn. Zeszłego wtorku, dnia 10 listopada, o godzinie 8 zrana uczuł N. Pan drzączkę febrową, po któréj w ciągu nocy nastąpił napad gorączkowy. Nazajutrz z rana pokazało się, że słabość N. Pana była febrą z zaziębienia dwukrotnego pochodzącą. Odtąd słabość ta szła zwyczajnym biegiem: to jest stan gorączkowy trwał z większą w nocy gorącością. Od początku słabości, nie było w żadnéj części ciała symptomu chorobliwego lub zapalenia, a w ciągu ostatnich trzech dni i nocy, zmniéjszyła się zwolna gorącość febrowa. Jakkolwiek N. Pan wskutku ciągłéj febry, osłabienie czuje, mamy jednak nadzieję, że choroba weźmie wnet obrót pomyślny. Dnia 16 listopada 1829. (podpis.) *Crighton. Rauch.*

Drugi buletyn. N. Cesarz przepędził noc spokojnie, i od godziny 11 wieczorem do 8 z rana przebudzał się tylko trzy razy. Co się tycze napadów febrowych, nie daje się w nich spostrzegać żadna znaczna zmiana; d. 17 listopada 1829: (podpis). Lekarze przyboczni. *Crighton. Rauch.*

Trzeci buletyn. N. Pan przepędził noc bardzo dobrze, gdyż od godziny 10 ½ w dniu wczorajszym wieczorem, do godziny 7 ½ dzisiéjszego poranka, przebudzał się tylko trzy razy. N. Pan czuł po snie pokrzepienie; gorączka trwa jeszcze, ale zmniéjszała się. Dnia 18 listopada o godzinie 9 ½ z rana. (podpis). *Crighton. Rauch.*

Ruski Iwalid umieścił traktat między N. Cesarzem wszech Rossji i Sultanem. N. Cesarz wyznaczył do ułożenia punktów onego hrabiego Dybicza Zabałkańskiego, a Sultan Mahmeda Sadika Effendego, rzeczywistego W. Defterdego wysokiej Porty i Abdula Kadir Beja, Kazijaskier Anatolskiego. Podpisali go hr. Orlow i Pahlen, a data jego z d. 2 września 1829. N. Pan ratyfikował go d. 29 września r. b. Wpierwszym artykule zastrzeżone jest ukończenie wszelkich kroków nieprzyjacielskich, tak na lądzie, jak na morzu między obudwoma stronami. W drugim artykule Cesarz J. wraca Porcie xięstwa Multan i Wołoszczyzny, oraz bannat krajowski, i Bulgarję, ziemię Dobrycke od Dunaju do morza i zarazem twierdze Sylistrję, Hirsowę, Matczyn, Isakczę, Tulczę, Badadaj, Bazardzyk, Warnę, Prawodi i inne miasta, miasteczka i wsie, w tych krajach będące. Cała przestrzeń gór bałkańskich od Emne Burni do Kazana i wszystkie posiadłości od gór balk. do morza, tudzież Selimne, Jamboty, Aidos, Karnabat, Messembrję, Anchjali, Burgas, Syzypol, Kirklissi, Adrjanopol, Di-Burgas, nakoniec wszystkie miasta, miasteczka i wioski, zajęte w Rumelji przez wojska rossyjskie. W artykule 3 powiedziano, że rzeka Prut, będzie, jak pierwéj, tak i teraz stanowila granicę obudwu mocarctw. W artykule 4 postanowiono, że Gruzja, Imeretja, Mingrelja, Gurja i wszelkie inne zakaukaskie posiadłości, z dawnych czasów, należące do cesarstwa rossyjskiego, na zasadzie traktatów, zawartych w Turkmanczaj i na przyszle czasy należeć będą do tego mocarstwa; a granicą oddzielającą posiadłości rossyjskie, od posiadłości Porty w Azji, będą góry ciągnące się do Czarnego morza od Gurji. Wszystkie ziemie, leżące na południe i na zachód ku stronie paszaliku trapezunckiego i karskiego, z większą częścią paszaliku akhalzyckiego, na wieczne czasy, należeć mają do Porty; zaś wszystie ziemie leżące na północ i na wschód zaczynając od owéj granicy od strony Gruzji, Imeretji i Gurji, jako i cały brzeg Czarnego morza od ujścia Kubanu do zatoki S. Mikołaja włącznie, należeć będą na wszystkie czasy do Rossji. W skutku N. Cesarz wraca Porcie miasta, znajdujące się w częściach, odstąpionych Turcji. W artykule piątym zabezpieczone są umówione w oddzielnym traktacie prawa Multan i Wołoszczyzny. W artykule szóstym ubezpieczone są warunki traktatu akermańskiego względem Serbji, a mianowicie, iżby przyłączonych było do Serbji sześć powiatów od Serbji oderwanych. W artykule siódmym zabezpieczona jest dla poddanych rossyjskich w całem państwie tureckiém na lądzie i morzu zupełna wolność handlowa, zastrzeżona w traktatach dawniejszych.

Wolność ta odtąd w żadnym razie nie bedzie naruszona. W artykule 8 obowiązała się Porta zapłacić wynagrodzenie dworowi rossyjskiemu na rzecz kupców rossyjskich, którzy straty ponieśli, w przeciągu 18 miesięcy, summę 1,500,000 dukatów holenderskich. W artykule 9 obowiazała się Porta prócz ustąpionych prowincji, zaplacić Rossji koszta wojenne, oddzielną umową ustanowić się mające. W artykule 10 obowiązuje się Porta wykonać traktat londyński z d. 6 lipca, tyczący się Grecji. W artykule 11 obowiązuje się Porta po ratyfikacji niniejszego traktatu do wypełnienia jego warunków; co skoro nastąpi, Rossja obowiązuje się wyprowadzić wojska, ze wszystkich części państwa tureckiego. W artykule 12 obowiązują się obiedwie strony położyć koniec wszelkim krokom nieprzyjacielskim na lądzie i na morzu. W artykule 13 ogłaszają obiedwie umawiające się strony, amnestję dla wszystkich poddanych, którzy w téj wojnie udział mieli, tudzież warуje tenże artykuł, że tak rossyjscy jak tureccy poddani w ciągu 18 miesięcy od ratyfikacji niniejszego traktatu mogą załatwić wszelkie sprawy, dotyczące się ich prywatnych majątków. W artykule 14 obowiązują się obiedwie strony wydać sobie wzajemnie jeńców wojennych bez żadnego okupu. W artykule 15 obowiązują się obiedwie strony po ratyfikacji niniejsze-

go traktatu dopełnić wszystkie powyższe warunki. W artykule 16 obowiązują się strony ratyfikować traktat.

W oddzielnéj konwencji, dnia 2 września 1829 przez pełnomocników obudwu stron podpisanéj, a przez N. Pana dnia 29 września r. b. ratyfikowanéj, uznały obiedwie umawiające się strony, potrzebę ugruntowania na lepszych zasadach wyboru hospodarów Multan i Wołoszczyzny, tak, iżby nie na 7 lat, jak dotychczas, ale dożywotnie wybiérani byli i władzę swoją, tylko albo dobrowolnie, albo w skutek wykroczeń, w traktacie akiermańskim, oznaczonych, składali. Hospodarowie mają władzę zwierzchnią co do spraw wewnętrznych w obu xięstwach, znosić się będą z Diwanami i przestrzegać mają praw i przywilejów, nadanych xięstwom przez traktaty i hatiszeryfy: Porta sama będzie nad tém czuwala, ażeby rzeczone prawa w niczém nie były naruszone. Dunaj będzie granicą obu xięstw. Dla lepszego obwarowania granic, Porta nie będzie miala żadnych twierdz na lewym brzegu Dunaju. Żaden Turek nie może mieszkać ani w Mołdawji, ani w Wołoszczyźnie, sami tylko kupcy, firmanami upoważnieni, tam przebywać mogą. Miasta tureckie będące na lewym brzegu Dunaju z należącemi do nich okręgami zwrócone zostaną Wołoszczyznie. Rząd obu xięstw w skutek praw i przywilejów niepodległéj wewnętrznéj administracji, utrzymywać będzie kwarantannę względem poddanych Porty. Porta ottomańska zrzeka się wszelkiego prawa do wyprowadzenia zapasów żywności z Multan i Wołoszczyzny na użytek mieszkańców Stambułu. To samo ściąga się do wywozu wszelkich potrzeb wojennych. Dla powetowania zaś strat, jakie skarb sultana przez to ponieść musi, xięstwa Multan i Wołoszczyzny, prócz zwyczajnego rocznego podatku, płacić będą rok rocznie Porcie taką summę, jaka dobrowolnie w oddzielnym traktacie umówioną będzie. Nadto, przy każdéj zmianie hospodarów, czy to z powodu śmierci ich, lub złożenia z urzędu, xięstwa płacić będą Porcie, summę, wyrównywającą jednorocznemu podatkowi. Od wszelkich innych podatków, danin, haraczów, opłat, obadwa xięztwa na zawsze są uwolnione.

Zaręczona jest wolność handlowa mieszkańcom obudwu xięztw, tudzież wolność żeglugi na Dunaju dla statków, opatrzonych paszportami właściwych Diwanów. Porta ottomańska, mając wzgląd na niedostatek w obu xięztwach, wycieńczonych wojną, uwalnia ich na dwa lata od wnoszenia rocznéj daniny.

Grenlandczykowie dowiedziawszy się o zaślubinach xiężniczek duńskich Wilhelminy i Karoliny, postanowili przesłać królowi duńs. następujący list z powinszowaniem, ułożony w ich języku: ,, Słyszeliśmy mówiących o królu Fryderyku VI, który na szczęście ludzi wynaleziony został, o jego przyjaciołce krolowéj Marji. o jego córce Wilhelminie, téj mężu Fryderyku, jego córce Karolinie i téj mężu Ferdynandzie. Wszyscy ludzie w Godhavn cieszyli się w lecie z tego powodu. Dary, których król Fryderyk, jak gdyby osobiście, nam w kraju ludzi udziela, radują nasze serca. Wzniosły Pan sprawia nam radość, a gdy tu wzniosły Pan także dla ludzi jest dobry, przeto posiadamy wszystko, czego tylko życzyć możemy. Wszystkie niewiasty i wszyscy mężczyźni uczuwają potrzebę posłuszeństwa i powolności, ile razy wzniosły Pan, roskazy jakie na piśmie tutaj przysyła. Piszemy w szczerości serca, gdyż wielki Pan opiekuje się nami i patrzy na nas z góry. Nie czyni on nam nic złego. Jakoż i ludzie (Grenlandczykowie) są bardzo wdzięczni, tak, iż to cieszy ich rodziny. Bodajbyście królu z rodziną swoją wyrazy te ze strony ludzi pisane, zrozumieli! Bodajbyście żyli w największéj pomyślności! Ponieważ wzajemnie bardzo się kochacie, cieszymy się z tego i oświadczamy wam naszę wdzięczność. Cieszcie się spólnie! Bóg i Jezus patrzą na was! Obiedwie nowozaślubione pary, niechaj będą płodne! Pożycie ich niech będzie szczęśliwe! “

Donoszą z Madrytu pod d. 9 listopada, że nowy kodex handlowy dla Hiszpanji, ogłoszony został drukiem. Dowódzca wyprawy hiszpańskiéj do Mexyku Barradas dozwolił przywozu bez opłaty wszelkich artykułów żywności, oprócz mąki pszennéj, do portu Tampico, gdzie wojsko jego na ląd mexykański wysiadło.

-- Pszenicę polską płacono w Amszterdamie d. 21 listopada od 330 do 345 zł. h.; zapasy jéj są bardzo małe.

-- W Hamburgu ubiegano się o obligacje udziałowe polskie, dnia 24 listopada płacono za nie po 109 za sto.

-- W dniu urodzin xięcia Brunszwickiego, składali mu przysięgę wszyscy urzędnicy dworscy i rządowi, co dawniéj nie było w zwyczaju. Szambelan Cramm nie stawił się na tę uroczystość i gdy go późniéj marszałek dworu do złożenia przysięgi wezwał, odwlekał szambelan odpowiedź pod rozmaitemi pozorami; na nowo wezwany, prosił o trzy dni czasu, a po upływie trzech dni, podał się za chorego, i bezpośrednio podał prośbę do xięcia o uwolnienie go od złożenia przysięgi. Xiąże wyznaczył mu jeszcze 24 godzin czasu, a gdy i te bezskutecznie upłynęły, a nawet klucz szambelański odesłał, kazał mu go xiąże brunszwicki formalnie odebrać i od służby go uwolnić.

-- W monarchji pruskiéj liczą 268,023 majstrów rzemieślników i 129,892 czeladników, lub chłopców rzemieślniczych. Poznań na 28,484 mieszkańców ma 713 majstrów rzemieślników i 961 czeladników i chłopców.

-- Dnia 20 listopada odbył się w Paryżu między dwoma znakomitymi officerami M. i L. zacięty pojedynek. Obadwa strzelali do siebie 5 razy z pistoletów i dopiéro szósty wystrzał przez który P. L. pana M. w piersi ugodził, położył koniec zapałowi ich tak niebacznie i niegodnie użytemu.

--Donoszą ze Stambułu pod d. 30 października, że Porta przekonywa się coraz bardziéj o nachylaniu się do upadku państwa otomańskiego, a sułtan już nie wątpi, że mu niedostaje siły fizycznéj i moralnéj do zapewnienia sobie posłuszeństwa poddanych. Miał on przez posła pruskiego prosić hrabiego Dybicza, ażeby oddalając się z Adrjanopola, wydał odezwę, wzywającą Muzułmanów do posłuszeństwa sułtanowi i do uszanowania dla praw proroka. Ale hr. Dybicz nie chciał tego uczynić przez sam wzgląd na sułtana, i odpowiedział również przez posła pruskiego, że odezwa taka więcéjby zaszkodziła, niż pomogła władzcy tureckiemu. Nie podpada wątpliwości, że Muzułmani przez pobyt Rossjan w Turcji obeznali się z korzyściami cywilizacji, bez przeszkody postępującéj, oraz administracji, opartéj na zasadach prawa i słuszności i zapewne niechętnie powrócą pod jarzmo dawniéjsze. Halił pasza niewyjeżdża już do Petersburga.

-- Donoszą z Rio Janeiro pod d. 23 września że cesarz brazylski nagle i niespodziewanie posiedzenia kongresu prawodawczego, i bez mowy od tronu, jak zwykle bywało, zamknąć kazał, i izby rozpuścił. On i cały dwór jego zajęty jest przygotowaniami do przyjęcia małżonki, przyszłéy cesarzowy. Ogłoszono w Brazylji dekret, który stosownie do traktatu z Anglją zawartego, od d. 10 lutego 1830 r. handlu niewolnikami w całéj Brazylji zabrania.

W kraju mexykańskim narzucono kupcom pożyczkę dla rządu, gdyż w skarbie niedostaje pieniędzy na odparcie wojska hiszpańskiego. Podług doniesień z Vera-Cruz pod d. 10 września otoczyli jenerała hiszpańskiego Barradaze wszech stron jenerałowie mexykańscy Santa Ana, La Garza, Bustamente i inni dowódzcy. Dwaj piérwsi mają pod swojemi rozkazami 4000 ludzi. Bustamente przybywa ze stolicy na czele 6000 wojska, od S. Louis Potosi ciągnie podobnyż korpus, a w Jalappa stoi również 6000 ludzi wysłanych dla wspiérania załogi miasta Vera-Cruz.

Historja dla dzieci Joachima Lelewela.

Nie skarzmy się na brak czytelników w kraju naszym. Podobne utyskiwania, są najczęściéj bezzasadne. *Dobra xiążka zawsze mieć będzie pokup w Polsce.* Na dowód téj prawdy możnaby bardzo wiele dzieł wymienić, które sie w prędkim czasie rozeszły. Atoli na szczególniejszą uwagę w tym względzie zasługuje, że Lelewela *Historja polska dla dzieci* w kilku prawie miesiącach po piérwszém wyjściu z dru-

ku: drugiéje dycji doczekała się. A zatém w ciągu kilku miesięcy rozkupiono dwa tysiące exemplarzy tego dzieła. Drugie wydanie wkrótce ukończone będzie, i zapewnie tyleż czytelników znajdzie co piérwsze.

Przyczyny takiego powodzenia, są następujące:

1). Sam przedmiot. 2). Sposób wykładu. 3). Znamienite w dziejopisarstwie krajowém imie autora. 4). Styl i taniość. Spora ta xiążka opatrzona 12 krajobrazami i tabellą genealogiczną królów polskich, kosztuje tylko złp. 6 gr. 20.

Nie dla samych tylko dzieci pisał *Lelewel*. Najpiękniejszą zaletą tego dzieła jest, że równie wiek dziecinny, jako i dojrzali czytelnicy, znajdują w niém prócz nauki i zabawy, ten wdzięk, który tylko talentu pisarskiego i wielkiego a prawdziwego rozumienia historji skutkiem bydź może. Jest to nietylko historja polityczna, ale zarazem obraz obyczajów, ustaw, zabaw, obraz życia całego narodu od początku do końca; słowem historja ludu polskiego. Autor żadnych szczegółów nie pomija, z których by można powziąć wyobrażenie: jaka była Polska w dawniejszych czasach. Dla tego opisuje ubiory, rynsztunki, biesiady; każdy wiek pod względem tych szczegółów, pod względem dostatków i bogactw, a najbardziéj pod względem oświecenia publicznego w właściwéj ukazując postaci.

Gdy ta druga edycja wyczerpniona zostanie, uyrzymy zapewne tę samą historją w trzeciem wydaniu znacznie pomnożoną. Tego spodziéwać się należy.

Dwa pomniki.

Kiedy obadwa pomniki, jeden xięcia *Józefa Poniatowskiego*, drugi *Mikołaja Kopernika* postawione zostaną na publicznych placach tutéjszéj stolicy, naówczas będzie się tak zdawało, jakoby mówiły do otaczających je widzów.

Jednego ojca dzieci, jedne miejcie prawa.
Cnota waszym żywiołem, a rzemiosłem sława.

Te dwa wiersze wzięte są z pieśni *Assarmota* "syna Jektana, praprawnuka Sema, praszczura Noego, Patrjarchy narodów sławiańskich." O tymże *Assarmocie*, głosi rzeczona pieśń, jednego z największych poetów polskich, że przyszłym pokoleniom w wieszczym duchu błogosławił. Dwa takie pomniki w stolicy naszéj będą dowodem chwalebnéj troskliwości ojcowskiego rządu o sławę znakomitych ludzi w Polsce i zarazem szlachetnego sposobu myślenia mieszkańców tego kraju. Najpiękniejsze pałace, najświetniejsze gmachy, nie ozdobiłyby tak Warszawy, jak owe dwa pomniki.

W tém dopiero uważajmy, jak wielkie jest przeznaczenie i jak wzniosłe są zamiary sztuki, a osobliwie sztuki *postaciowéj*, czyli rzeźby. Sztuka ta służy chwale narodu, utrwala chwałę bohaterów i geniuszów, dawne czasy łączy z teraźniejszemi. Twory téj sztuki wszystkich myśli i chęci w jedno spajają. Sława i cześć wielkim ludziom! Sława i cześć wielkim artystom, którzy przeobrażają ich postacie i ich pamięci zaginąć nie dają!

Podjąć chlubną śmierć w potrzebie kraju, odkryć wielką prawdę w naukach, jednaki to zaszczyt, jednaka zasługa, jednakie prawo do nieśmiertelności. Kto temu zaprzeczy, zaprowadzimy go najpierwéj do statuy *Poniatowskiego*, a następnie do statuy *Kopernika*. Wówczas będzie musiał przyznać, że to wszystko jedno. Jeden z tych pomników postawiony będzie na cześć męstwa i wzorowego poświęcenia się, drugi na cześć rozumu. Spaniałe czyny, wyniosłe myśli, otoż nasza bogata spuścizna.

Przeminie lat sto, dwieście, trzysta, wiek za wiekiem upływać będzie w niezmierzone lata, z jakiemiż wówczas zaszczytami staniemy przed sądem dalekiéj potomności? Dwa rzeczone pomniki najpierwéj zwrócą na siebie uwagę tych przyszłych pokoleń. Historja nasza jest bogata, obfita w ważne zdarzenia; jaśnieją w niéj wielcy mężowie. Gdybyśmy byli zamożniejsi w dostatki, gdybyśmy mieli teraz krajowych rzeźbiarzy, na każdéj z ulic tego miasta mogłaby stanąć postać z kamienia lub kruszcu; postać wyniosła, samotna, któraby przypominała przeszłe wieki. Ileż mamy *figur* historycznych, godnych nieśmiertelnego dłuta artysty! To miasto nad brzegami Wisły, mogłoby mieć niepoliczone mnóstwo *kamiennych* mieszkańców. Fi-

gury kamienne są dla żywych przykładem, wzorem, zachęceniem.

Na każdéj z nich mogłyby być wielkiemi literami wyryte u spodu te dwa wiersze z pieśni Assarmota.

Te odemnie w dziedzictwie miejcie wiecznie prawa
Cnota waszym żywiołem, a rzemiosłem sława.

Po tych ogólnych uwagach o znaczeniu moralném pomników historycznych, kilka jeszcze słów powiemy o wartości dwóch pomników *Poniatowskiego* i *Kopernika* we względzie kunsztownym..

Trudno naprzód zgadnąć, jakie wrażenie uczynią gdy na widok publiczny wystawione zostaną; większe zapewnie, aniżeli w ciasném zamknięciu, gdzie obecnie się znajdują. Statua potrzebuje obszernego placu, dopiero pod golém niebem ukaże się taką jaką jest w rzeczy samej. Szczególniéj tyczy się to kolosalnych pomników. Statua xięcia Józefa pokazuje szczęśliwą myśl artysty. Koń, godło ruchu, wystawiony jest w chyżym biegu; bohatyr siedzi na nim trzymając oręż w ręku. Sam jest zamyślony. To poważne jego wejrzenie, to zadumanie w porównaniu z ruchem konia, który zdaje się prędko postępować, sprawują zamierzony i bardzo piękny skutek. Zarzucano u nas artyście, że nie dał xięciu Józefowi polskiego stroju. Zarzut ten pokazuje małą znajomość sztuki. Rzeźba nagie postacie wystawiać powinna. Gdzie od nagości odstąpić musi, obieranajstosowniejsze,najnaturalniejsze szaty,atakiemi są greckie lub rzymskie,które najmniej osłaniają kształtną udatność postawy ciała. Strój ułański, kurtka ułańska, jakożkolwiek zdobią żywych, źleby się przecież wydały, a nawet dosyć śmiesznie na posągu. Sprawiedliwszy możnaby uczynić zarzut Torwaldsenowi, że się starał wydać podobieństwo na twarzy bohatyra. Zaleta wiernego podobieństwa jest małą rzeczą w snycerstwie. Posąg nie jest portretem; snycerz pracuje dla wieków, nie dla spółczesnych, którzy pamiętać mogą rysy twarzy. Z téj zasady wynika dla rzeźby potrzeba *idealizowania* fizjonomji. Wreszcie cóż znaczą wąsy na twarzy osoby przyodzianéj w strój rzymski? Torwaldsen niczem nie usprawiedliwi tych wąsów. — *Tunika* i *wąsy* ułańskie są to rzeczy niezgodne i bardzo dalekie. Sarmackie rysy twarzy polskiego astronoma, spaniałe wejrzenie, genialność całéj fizjonomji, kształt, ułożenie, wszystko to zdaje się wyobrażać na pomniku Kopernika głęboką myśl, bystry rozum, wysoką naukę. Myśl, rozum, naukę Polaka, Sławianina. Zdaje się jakoby to był reprezentant dzielności umysłowej całego rodu naszego i wszystkich bratnich plemion.

Czekajmy atoli wystawy obudwu pomników na widok publiczny!

Niewłaściwa wzmianka w gazecie Francji o panu Szatobrjand.

W jedném z pism tutejszych powiedziano przed kilkunastu dniami, że " dla Szatobrianda to samo miéjsce przypada między dawniéjszymi i dzisiéjszymi pisarzami Francji, jakie zajmuje małpa między zwierzętami i ludźmi w systemie jestestw przyrodzenia.,, Recenzent gazety Francji, z któréj artykuł ten przełożono na język polski, przypomina czasy niemowlęctwa krytyki literackiéj. Kto jednego z największych mówców i poetów dziewiętnastego wieku do małpy przyrównywa, ten żadnéj wiary nie znajdzie u rozsądnych czytelników, znających jenjusz, sławę literacką i dzieła nieśmiertelnego autora *Ducha chrześcjanizmu*.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. GŁÓWNY KANTOR PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616.